

# PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

## Warunki przedpłaty

**Kwartalnie 3 złote 50 gr.**

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:  
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.  
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:  
Siedlce, ulica Szpitalna L. 25.  
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{4}$  200 zł.,  $\frac{1}{2}$  110 zł.,  $\frac{1}{4}$  60 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  30 zł.,  $\frac{1}{16}$  18 zł.,  $\frac{1}{32}$  10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%  
Drobne po 10 groszy za wyraz.

## WYBORY SKOŃCZONE...

Po wielkich wysiłkach i trudach ukończyliśmy okres wyborczy.

Niektórzy, nawet z inteligencji uważają, że z chwilą złożenia głosu do urny, ukończyły się obowiązki obywatelskie. Wybraliśmy posłów i senatorów, i teraz już możemy ze spokojnym sumieniem spokojnie spać dalej aż do następnych wyborów. Ludzie częstokroć dobrzy i dość inteligentni, w sprawach rodzinnych rozumiejący, iż samo nic się nie zrobi nie zadają sobie trudu pomyślenia, że rozumując w ten sposób zbytnio już upraszczają swe naiwne poglądy na obowiązki społeczne.

Wyobraźmy sobie drabinę przy wielkim gmachu, do którego wykończenia potrzeba setek tysięcy, a nawet kilku milionów dzielnych współpracowników. Wyobraźmy sobie, że przy tej budowie zamiast owych milionów ludzi jest zaledwie kilkuset robotników i to pomieszanych z sobą mistrzów i partaczy a wszyscy oni są uczeplieni do najwyższego szczebla drabiny bez żadnej łączności z ziemią.

Nasi posłowie sejmowi i senatorowie mający wykańczać gmach naszego państwa są w podobnej pozycji, a drabina społeczna, na której szczycie są przywieszeni na jednym szczeblu jest podobną do drabiny z połamanyimi pozostałymi szczeblami bez łączności z ziemią. Budowa taka i w tych warunkach nie może się rozwijać i stoi w miejscu!

Dalszymi szczeblami tej drabiny stanowiący ostoję, podstawę i poparcie pracy posłów i senatorów, winny być żywotne samorządy wojewódzkie, samorządy powiatowe, miejskie, wiejskie, kasy chorych, dozory kościelne, izby han-

dlowe, rolnicze, przemysłowe, poczem związki religijne, zawodowe i stowarzyszenia społeczne, wreszcie związki rodzinne, a w końcu praca nad udoskonalaniem jednostek, składających społeczeństwo. Jedni są zdadni do pracy na wysokich szczeblach, inni na niższych i wreszcie inni na najniższych. Niema więc obywatela w kraju, który nie znalazłby przy dobrej woli miejsca dla siebie i dla swej owocnej pracy przy budowie wspólnego gmachu Ojczyzny.

Większość ludzi na pewnej wysokości ulega zawrotom głowy—tym nie radzimy piąć się po tej drabinie zbyt wysoko, bo i sami snadnie spaść mogą i innych za sobą wdoł pociągnąć.

Kto chce pracować w zakresie swoich uzdolnień, musi umieć pracować i znać cel swej pracy. Każdy zaś rozumieć musi, że całość sama się nie złoży, że przynajmniej część chwil wolnych od zajęć zawodowych winna być oddana którejś z wyżej wymienionych grup pracy społecznej.

Gdyby jedynie dziesiąta część naszych obywateli wzięła się energicznie do pracy świadomej i celowej, to Polska po latach ósmiu wysunęłaby się na czoło najbardziej cywilizowanych państw, gdyż raz rozpoczęty marsz wzwyż nie dałby się niczem powstrzymać.

Słusznie bolał głęboki patriota i wielki poeta Jan Kasprówicz nad niewspółmiernością bogactw duszy przeciętnego Polaka — do jego wydajności społecznej, mówiąc z goryczą:

„Choć są ziarna, niema rąk do siania!”

Esem.

## Dwie moralności i dwa światy.

W dniu wyborów do Senatu t. j. 23 XI. b. r. koło godziny 23 radjostuchacze w całej Polsce mieli niesłychanie pouczające słuchowisko: Radjostacja warszawska w komunikacji swym o stanie pogody zawiadomiła, że „na terenie całej Polski a w tem i na Podkarpaciu oraz na kresach szaleją wichury, pada deszcz, a miejscami deszcz ze śniegiem”.

Następnie zawiadomiono nas, że „na skutek rozmoknięcia dróg i złej pogody do godz. 19 głosowało zaledwie od 20—30 proc. wyborców”.

Po chwili radjostacja zaczęła poda-

wać częściowe sprawozdania z wyborów, a w tem o wyborach, odbytych w 2 gminach na Spiszu, niedaleko Nowego Targu, w taki sposób: „Do godziny 13-ej (czyli do 1 w południe) wybory ukończono, udział w głosowaniu wzięło 100% wyborców, wszystkie głosy oddano na jedynekę”.

Po chwili usłyszeliśmy: „Na kresach wschodnich głosuje 97—99% ludności”.

Czy to nie zdumiewające, czy to nie olśniewające? — Wniosek zupełnie jasny...

W kilka minut po tym oszałamiającym zarówno zwolenników jak i prze-

ciwników jedynek komunikacie mówiono w Radjo o... sporcie. Zawiadomiono, że **wobec szerzącej się w różnych klubach sportowych i u sportowców nieuczciwej gry** — Zarząd związku sportowego **wydelegował 2 sędziów sportowych do energicznej propagandy wśród sportowców zasad uczciwej gry „fair play” i rycerskości.**

Okazuje się tedy, że przy kopaniu piłki należy grać uczciwie, nie wolno „kombinować”, fałszować, oszukiwać, czyli jednym słowem prowadzić „fałszywej gry”.

Więc tak — zasada uczciwości w sporcie?

A tam, gdzie idzie o losy Religji, Polski, o Jej przyszłość, o całokształt życia Narodu, to jest przy wyborach, uczciwa gra to już balast zbędny?

Bo chyba napady, terror i fałsze—100% głosowania na jedynekę w najmniej uświadomionych i najmniej obywatelsko obudzonych okręgach w dzień „deszczu i wichury” — to nie jest uczciwa gra!

Czy nie nasuwają się każdemu (nawet uczciwemu sanatorowi) po tem wszystkim gorzkie, nader gorzkie myśli?

Powiadano nam, że niektórzy sanatorzy na naszym terenie zapytywali narodowców, czy teraz pójdą z nimi w Sejmie i Senacie ręką w rękę celem uzdrowienia stosunków w naszym państwie?

Pomyślcie tylko ci uczciwi sanatorzy, gdyż z nieuczciwymi nie rozmawiali-

byśmy wcale — **czy można temu ufać, kto w stosunkach publicznych wielokrotnie, stale i w końcu już nałogowo uważa uczciwość i prawdę za zbędny balast**, wysuwa jako swą dewizę „fałszywą grę”, głosi bezwzględnie, że „cel uświęca każdy środek”, że grunt to forma, a treść to faramuszek dla „dewotek” i głupców? Czy można słowu takiej partii ufać i wierzyć, i z nią mieć możliwość współpracy? Spodziewamy się, że wkrótce już co lepsi, o bardziej subtelnym i wymagającym sumieniu ludzie odwrócą się od tej partii bezpartyjnej, że uzyskane w mocno niepewny sposób mandaty złożą. Czyż jest do pomyślenia, by uczciwy gracz zabierał rezultaty swojej lub cudzej fałszywej gry?!

Mówi się nawet przez radjo o rycerskości i jej potrzebie w grze piłkarskiej! Czemuż nie mówicie i nie potępiać fałszu w życiu publicznym? Jakież będzie wasz stosunek do waszych dzieci i odwrotnie? Czyście o tem myśleli? Pamiętajcie: „Kto czem wojuje, ten od tego ginie”. Maluczko, a Wasze metody zgubią Was, bodajby Wasza zguba, nie zgubiła Polski!

K. S.

## Senatorowie Stronnictwa Narodowego.

Ze Stronnictwa Narodowego wejdą do Senatu następujący senatorowie:

Warszawa miasto: **prof. Bohdan Wasłutyński**.

Woj. Warszawskie: p. **Stanisław Godlewski**, ziemianin i p. **Zygmunt Wasilewski**, redaktor.

Woj. Łódzkie: p. **Władysław Jabłonowski**, publicysta.

Woj. Poznańskie: p. **Marjan Seyda**, redaktor i dr. **Czesław Majnsner**.

Woj. Pomorskie: **ks. Bolt**.

Woj. Poleskie: p. **Stefan Sołtyk**, dyrektor gimnazjum.

Woj. Białostockie: p. **Michał Siciński**, nauczyciel.

Woj. Lubelskie: p. **Stanisław Kozicki**.

Z listy państwowej wchodzi pp. **Joa-chim Bartoszewicz**, prezes Stron. Narodowego i prof. **Stanisław Głabiński**.

## Ogólne wyniki z całego państwa do Senatu.

	Narod.	Korfanty	Sanacja	Centrolew	Ukraińcy	Niemcy
Miasto Warszawa . . . . .	1	—	3	—	—	—
Woj. warszawskie . . . . .	2	—	3	2	—	—
„ łódzkie . . . . .	1	—	4	2	—	1
„ kieleckie . . . . .	1	—	6	2	—	—
„ lubelskie . . . . .	1	—	5	1	—	—
„ białostockie . . . . .	1	—	3	—	—	—
„ wileńskie . . . . .	—	—	4	—	—	—
„ nowogrodzkie . . . . .	—	—	3	—	—	—
„ poleskie . . . . .	—	—	3	—	—	—
„ wołyńskie . . . . .	—	—	5	—	—	—
„ tarnopolskie . . . . .	—	—	4	—	1	—
„ stanisławowskie . . . . .	—	—	3	—	1	—
„ lwowskie . . . . .	—	—	7	—	2	—
„ krakowskie . . . . .	—	—	5	2	—	—
„ śląskie . . . . .	—	2	1	—	—	1
„ poznańskie . . . . .	2	—	2	2	—	1
„ pomorskie . . . . .	1	—	1	1	—	—
	10	2	62	12	4	3

Z uwzględnieniem listy państwowej będą ugrupowania miały senatorów:

Klub Narodowy . . . . .	12
grupa Korfantego . . . . .	2
Blok Bezpartyjny . . . . .	76
stronnictwa „centrolewu“ razem . . . . .	14
Ukraińcy . . . . .	4
Niemcy . . . . .	3

razem . . . . . 111 senatorów.

Obóz narodowy jest jedyny, który z walki z „sanacją“ wyszedł z przyrostem mandatów, i to trzech.

## Nowy Sejm zbierze się 9 grudnia.

### Plan pierwszych prac.

Pierwsze posiedzenie nowoobranego Sejmu odbędzie się prawdopodobnie **dnia 9 grudnia**, to jest w trzeci wtorek po wyborach do Senatu. Zagai je jeden z trzech najstarszych posłów, którego wybierze Pan Prezydent Rzplitej. Za najstarszych uchodzą panowie: **Bojko**, **Trąpczyński** i **Andrzej Lubomirski**.

Sekretarzować zaś będzie najmłodszy poseł, którym w nowym Sejmie jest **advokat Stypułkowski** ze Stronnictwa Narodowego. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór prezydium Sejmu, a więc marszałka, wicemarszałków i sekretarzy.

Należy przypuszczać, że zaraz po ukonstytuowaniu się prezydium sejmowego, rząd wniesie do Izby projekt budżetu państwowego na rok 1931—1932.

Przytem rząd ma zgłosić w Sejmie projekt ustawy o ratyfikacji planu Younga i projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

## Sejm Śląski.

Wybory do Sejmu śląskiego, mimo wszelkiego terroru ze strony bojówek oraz unieważnienia 40.000 głosów, przeważnie **Kat. l. Bl. Ludowego (Korfanty)**, przyniosły zwycięstwo temu blokowi.

Ostateczne wyniki są następujące:

Okrąg Cieszyn Katol. Bl. Lud. mandatów	8
sanacja	7
socjaliści niemieccy	2
socjaliści polscy	1
Okrąg Katowice Katol. Bl. Lud	6
sanacja	6
Niemcy	3
Okrąg Król, Huta Katol. Bl. Lud.	5
sanacja	6
Niemcy	4

Ogólne wyniki z całego Śląska do sejmu śląskiego (ogółem 48 posłów):

Katol. Bl. Lud mandatów 19

Sanacja — 19,

Niemcy — 7,

Socjaliści niemieccy — 2,

Socjaliści polscy — 1.

## Proste zestawienie.

Sanacyjny „Dobry Wieczór“ z dnia 21-go b. m. pisze:

— „Dziś w świątyniach warszawskich odbywały się uroczyste nabożeństwa dziękczynne z okazji wspaniałego zwycięstwa listy Nr. 1 w niedzielnych wyborach do Sejmu. Była to manifestacja katolickiej ludności Warszawy „Kto z Bogiem, Bóg z nim“. Szczerą modlitwą dziękowano Bogu za ten triumf, jaki nad wrogami Państwa i Kościoła odniósł w niedzielę Naród pod wodzą Marszałka Piłsudskiego“.

Równocześnie wiadomość z Warszawy w „Polonji“ na podstawie doniesień pism żydowskich:

— „Wczoraj do nadrabina prof. d-ra Schorra zgłosiła się delegacja w składzie posłów BB Wiślickiego i Minkowskiego oraz przedstawiciela „Augudy“ rabina Lewina. Delegaci żądali odprawienia nabożeństwa z okazji zwycięstwa w wyborach sanacji i Augudy“.

Czy to także miała być manifestacja... katolickiej ludności Warszawy z powodu zwycięstwa nad wrogami Kościoła?

## Los więźniów z Brześcia.

Dnia 23 b. m. wywieziono z Brześcia do więzienia w Grójcu 10 b. posłów. Przejazd odbył się trzema zakrytymi samochodami w asyście żandarmów. W Grójcu przyjął aresztowanych prokurator **Michałowski**. Więźniów ulokowano w czterech celach po dwóch i po trzech razem. Nadzór na więzieniu objął specjalnie delegowany z Warszawy inspektor więziennictwa. Więźniowie są ubrani w prywatną garderobę. Przyjazd więźniów wywołał w małym miasteczku niebywałe poruszenie.

Więzienie grójce jest położone na przedmieściu miasta po prawej stronie szosy, prowadzącej z Warszawy do Grójca, w bliskim sąsiedztwie kościoła parafialnego. Odsiadują tam karę przestępcy, skazani za mniejsze kary i t. zw. „pobyтови“. Przed dwoma laty przebywali w niem chwilowo ujęci przez miejscową policję dwaj członkowie bandy osławionego zbrojca **Zielińskiego**, skazani następnie na karę śmierci.

Więzienie utrzymane jest czysto. Podłogi we wszystkich celach są froterowane. Naczelnikiem więzienia jest p. **Grodzki**.

Rodzina b. posła **Kiernika** złożyła żadaną kaucję 10.000 zł. W tymże czasie p. **Kuryłowicz** złożył władzom kaucję 15.000 za zwolnienie b. posłów d-ra **Pragiera** (10.000) i **Mostka** (5.000 zł.)

Opowiadają, że wystąpienia w sprawie zwolnienia za kaucją p. **Dębskiego**, **Barlickiego**, **Liebermana**, **Duboisa**, **Ciołkosza**, **Witosa**, **Bagińskiego** i **Popiela** — nie odniosły na razie żadnego skutku.

W godzinach popołudniowych jak się dziś dowiadujemy, pp. **Kiernik**, **Mastek** i **Pragier** zostali zwolnieni.

—0—

W dniu 26 listopada zapadła w sprawie zwolnienia z więzienia w Grójcu b. posłów a mianowicie pp. **Dębskiego** i **Witosa** za kaucją po 10.000 zł. i p. **Putka** za kaucją 5.000.

*Od Redakcji.* Jeśli chodzi o p. **Dębskiego** którego blisko znamy to wszelkie kaucje są tu aż nadto zbędne, jako człowiek uczciwy, a nadto bez winy nie miałby powodu uchylać się od jakiejkolwiek „odpowiedzialności“ za swoje czyste czyny.

## Siły zbrojne.

W Genewie trwają narady przedstawicieli państw nad rozbrojeniem, względnie ograniczeniem zbrojeń.

W naradach tych z różnemi wnioskami występują Niemcy i bolszewicy, których dążeniem jest rozbroić innych, ale samemu zbroić się jawnie i skrycie.

Ciekawe jak się dzisiaj przedstawiają siły zbrojne największych państw.

Francja posiada armię złożoną z pół miliona ludzi. Cała armja angielska liczy 780 tysięcy ludzi. Włochy mają pod bronią 714 tysięcy ludzi. Niemcy urzędowo mają 100 tysięcy wojska, dozwolonego przez traktat wersalski. Oprócz tego Niemcy posiadają t. zw. policję w sile 150 tysięcy ludzi, która jest właściwie wojskiem. Trzeba również dodać, że rozmaite organizacje wojskowe niemieckie, doskonale wyćwiczone, liczą w Niemczech kilkaset tysięcy ludzi.

Gdy to wszystko dodamy, to okaże się, że armja niemiecka dorównywuje armjom wielkich państw. Bolszewicy mają pod bronią blisko półtora miliona żołnierzy.

## Napady na mieszkanie biskupa i na redakcję w Łomży.

„Życie i Praca“ donosi, że w nocy z 15 na 16 listopada jakieś zbrodnicze ręce obsypały kamieniami okna mieszkania J. E. ks. biskupa Dembka, sufragana łomżyńskiego. Gazeta zaznacza, że oburzeni do głębi tym niecznym i zbrodniczym czynem wszyscy katolicy domagają się wykrycia i ukarania sprawców napadu. Polska — to nie Meksyk!

Tej samej nocy banda, składająca się z 20 mniej więcej bojówkarzy, napadła na lokal redakcji „Życia i Pracy“ i na administrację drukarni diecezjalnej i wybiła szyby. Napastników nie ujęto, chociaż zaraz po napadzie zjawił się przodownik policji.

## O religijne wychowanie młodzieży

**Cofnięcie przez ks. arcyb. metrop. wileńskiego misji kanonicznej nauczycielstwa Z. N. S. P.**

Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

Wobec otwarcie wrogiego stanowiska w stosunku do Kościoła katolickiego, zajętego przez nauczycielstwo Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych pow. szczuczyńskiego k/Lidy, J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński postanowił nie udzielać misji kanonicznej do nauczania religii nikomu z powyżej wymienionych nauczycieli i nauczycielek, należących do Z. P. N. S. P. Ponieważ wykład religii we wszystkich szkołach powszechnych jest obowiązkowy, a miejscowi księża wskutek przeciążenia pracą duszpasterską nie mogą w nich systematycznie udzielać religii przeto J. E. ks. arcybiskup zwrócił się do p. inspektora szkolnego wymienionego powiatu o przedstawienie takich nauczycieli i nauczycielek do wykładu religii, którym będzie mógł udzielić upoważnienia kanonicznego do nauczania religii katolickiej.

„Jak się dowiadujemy, J. E. ks. arcybiskup powiadomił o swem stanowisku wyższe władze szkolne. Należy podkreślić, że powyższa odmowa misji kanonicznej dla nauczycielstwa Z. P. N. S. P. dotyczy wyłącznie powiatu szczuczyńskiego koło Lidy.“

## Słowo adwent pochodzi od wyrazu łacińskiego **adventus** to znaczy **przyjście**.

W życiu kościoła *adwent* jest okresem, w którym przygotowujemy się na *przyjście* Chrystusa. Adwent jest okresem pokuty i dlatego Kościół używa szat liturgicznych koloru fioletowego, aby nas przejąć smutkiem i skruchą za grzechy i przygotować nas do święta Narodzenia Paskiego.

Od początku świata aż do Narodzenia Chrystusa, aż do Jego *przyjścia*, cała ludzkość pogrążona była w mrokach i ciemnościach grzechu. Ludzkość czuła tę swoją nędzę i niewolę grzechu i tęskniła do szczęścia, do wyzwolenia, do zbawienia.

Nietylko naród żydowski nauczony przez Abrahama, Mojżesza i Proroków oczekiwał Zbawiciela Mesjasza, lecz także narody pogańskie podświadomie czuły, że musi przyjść wyzwolenie. Wyraziło się to w tęsknotach filozofji greckiej, zwłaszcza zaś w zdaniu jednego z filozofów, który powiedział, iż ludzkość jest tak nieszczęśliwa, że chyba Bóg musi zstąpić z nieba na ziemię, aby im objawić prawdę i nauczyć jak żyć należy.

I oto po kilku tysiącach lat oczekiwania, wśród najgorszych czasów ucisku ludzkiego, gdy zdawało się fala zła całkowicie ogarnęła świat rodzi się Chrystus Pan. Wśród najczarniejszych ciemności duchowych grzechu, wśród najmroczniejszej i najdłuższej nocy zimowej zjawia się Światłość Świata i rozprasza ciemności grzechu. Chrystus — Światłość Świata. *światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego* (Jan 1, 9) *bo tak Bóg umiłował świat, iż Syna swego Jednorodzonego dał, iż aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny... iżby świat był zbawiony przez niego* (Jan 3, 16, 17).

Adwent przypomina nam te długie lata ciemności i oczekiwania na *przyjście* Zbawiciela.

W ewangelji na niedzielę dzisiejszą Kościół, ażeby nas nakłonić do pokuty, ukazuje obraz sądu ostatecznego, a w ewangeljach niedzieli następnych będzie do nas wołał słowami świętego Jana Chrzciciela.

Święty Jan, poprzednik Zbawiciela przygotowywał się na *przyjście* swego Pana i nawoływał ludzi do pokuty. Żył na puszcy. pościł, żywił się szarańczą i

roślinami, a napełniony Łaską chrzczył ludzi w Jordanie wołając: „*Jam jest głos wołającego na puszcy... Pokutę czynicie: albowiem przybliżyło się Królestwo Niebieskie... Gotujcie drogę Pańską, proście czynić ścieżki jego* (Mat. 3, 23) bo oto idzie Ten, u którego stóp nie godzien jestem rozwiązać rzemyka.

Stuchajmy głosu świętego Jana, prostujmy drogę Chrystusowi, równajmy ścieżki, aby mógł zstąpić do serc ludzkich.

W okresie adwentu Kościół obchodzi święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P., jakby chcąc ukazać wzór według jakiego należy się przygotować na *przyjście* Chrystusa. Bogarodzica jakgdyby również czeka z nami na *przyjście* Chrystusa. Cała jest piękna i niema w niej zmyły pierworodnej. Czysta jak lilja bez skazy, jest pełna łaski, pełna Boga, Pani aniołów i nasza, a służebnica Pana i jednocześnie Matka Boża. Naczynie wybrane, Dom złoty, w którym mieszka Bóg.

*Błogostawioną zwać mię będą wszystkie narody, albowiem uczynił mnie wielkie rzeczy, który możny jest...* (Łuk. 1, 48—49).

Prośmy w adwencie N. M. P. o łaskę, o Narodzenie Chrystusa w duszach ludzkich, o *przyjście* światłości, którą jest Chrystus.

*Jam jest światłość świata. Kto za mną idzie nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota* (Jan 8, 12) *Bóg jest światłością, a żadnej ciemności w nim nie masz* (I Jan 1, 5) *Bóg jest, który nas wyrwał z mocy ciemności (grzechu) i przeniósł w Królestwo Syna umiłowania swego, w którym mamy odkupienie, przez Krew Jego odpuszczenie grzechów* (Kolos 1, 13—14). *Światłość przyszła na świat, a ludzie raczej umiłowali ciemności niż światłość: bo były złe ich czyny... lecz kto czyni prawdę, mówi Chrystus, przychodzi do światłości* (Jan 3, 19—21).

Przygotujmy żłobek dla Boskiego Dzieciątka w sercach naszych, czekajmy z N. M. P. Zbawiciela i ufajmy:

*przybliżyło się Królestwo Boskie!* (Mat. 22)

*Idzie światłość świata! Noc przeminęła, a dzień się przybliżył, woła św. Paweł, odrzućmyż tedy czyny ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości... w Pana Jezusa Chrystusa!* (Rzym 13, 12—14).

## POWSTANIE LISTOPADOWE 1830-31 ROKU

### W setną jego rocznicę.

Dnia 29 listopada upływa sto lat od wybuchu pamiętnego w dziejach Polski porozbiorowej powstania zwanego listopadowem.

Po upadku Napoleona w r. 1815 — Rosja, Prusy i Austria tworzą na kongresie Wiedeńskim „przez wzgląd na bohaterkie czyny Wojska Polskiego“ — Królestwo Polskie z własną konstytucją, wojskiem i skarbem, pod berłem cara rosyjskiego. Z tym nowym rozbiorem Polski — naród nie godzi się. Cała jego nadzieja na przyszłą niepodległość i zjednoczenie jest w wojsku królestwa, złożonym z wiarusów Napoleona i z młodzieżą — przeważnie ochotniczej.

Dochodzi to wojsko liczbą do 35 tysięcy ludzi i przez swego ducha, dzielność, wyćwiczenie i umundurowanie staje się wzorem dla armij europejskich.

Wodzem naczelnym w Królestwie zostaje brat carów Aleksandra I i Mikołaja I — wielki książę Konstanty, zwany przez żołnierzy „Kostusiem“. Potwór z wyglądu o nieokiełznanej naturze, łączącej w sobie barbarzyństwo z pewnymi uczuciami szlachetnymi. Zrzekł się on tronu carskiego, ażeby ożenić się z Polką Joanną hr. Grudzińską. Umiłował on Polaków, przedewszystkiem zaś nasze wojsko, cieszył się nawet, kiedy ono później biło moskali. Nie przeszkadzało to jednak „Kostusiovi“ zadrećcać to wojsko dzikimi fanaberjami, drobiazgowością i ciągłymi paradami na Placu Saskim. Wielu oficerów odebrało sobie przez niego życie.

Niezadowolone w narodzie wstąpiło, zwłaszcza, że nowy car Mikołaj I, wstąpiwszy na tron w roku 1825, depcze na każdym kroku naszą konstytucję, ka-

tuje i zsyła na Syberję polską młodzież patrijotyczną.

W Królestwie, na Litwie i Rusi powstają związki tajne, mające na celu wywołanie powstania zbrojnego. Duszą tych związków był major 4-go pułku piechoty Walerjan Łukasiński, wielkopolanin, największy z męczenników polskich, którego imię wszystkie pokolenia wymawiają ze czcią.

Nadchodzi rok 1830. Dłużej już czekać nie można. Wybuch powstania wyznaczono na dzień 29 listopada. W wigilję tego dnia młodzież akademicka przystąpiła do spowiedzi św., ażeby ubłagać Pana Boga o łaskę dla wielkiego dzieła.

### Noc listopadowa.

Wieczorem w Szkole Podchorążych odbywał się wykład porucznika Nyko. O godzinie 6 wbiega do sali z obnażoną szpadą Wysocki i woła gromkim głosem:

„Polacy! godzina zemsty wybiła, dzisiaj zwyciężymy, albo polegniemy!”

Wywołuje to entuzjazm, — „A więc do broni, chłopcy!” komenderuje porucznik Nyko. „Do broni!” powtarzają oficerowie Dobrowolski i Schlegiel, który przyniósł do szkoły bojowe ładunki.

Za chwilę 162 podchorążych z Wysockim na czele, w sprawnym szyku i z biciem bębnow wyrusza na miasto. Idą zaatakować kawalerję gwardji carskiej (3 pułki — ułani, husarzy i kirasjerzy), kwaterującą w Warszawie.

Walka garstki podchorążych z tą masą konnicy — w koszarach i na ulicach Warszawy — należy do najpiękniejszych czynów bojowych. Skłuci bagnietami i postrzelani kawalerzyści rosyjscy ukradkiem przemykają się za miasto do Belwederu, gdzie mieszkał „Kostuś”.

Jednocześnie z wystąpieniem Wysockiego — 9 akademików spiskowców pód przewodnictwem Ludwika Nabelaka i poety Seweryna Goszczyńskiego — wpada jak huragan, z karabinami do belwederu, wydając okrzyk: „Śmierć tyranowi”.

Drzwi powyważano, przeszukano prawie, że wszystko, lecz Konstantego nie znaleziono, gdyż ukrył go na strychu jeden z kamerdynerów. Spotkano tylko chowającego się za drzwiami oberpolicmajstra Lubowidzkiego, przybyłego do Belwederu z donosem o wybuchu powstania. Pokłuto go bagnietami, również jak i 2-ch lokajów — moskali. Spiskowcy śpiesznie opuszczają Belweder przed przybyciem tam kirasjerów i przyłączają się do podchorążych, odbywających obecnie marsz przez miasto. Przed arsenałem gromadzą się już oddziały garnizonu warszawskiego. Pierwsze przybyły dwie kompanie 4 pułku piechoty, tych „Czwartaków”, ulubieńców Warszawy. Wyrzucają oni teraz przez drzwi i okna broń z arsenału i uzbrajają ludność cywilną, która wie już teraz o co idzie, radośnie wylega na ulice i tłumnie przyłącza się do wojska.

Warszawa była już wolna.

### Pierwsze bitwy.

Zapał w pierwszym okresie powstania był ogromny.

W dniu 5 grudnia zostaje ogłoszony dyktatorem gen. Józef Chłopicki. Wierzy on w potęgę Rosji, nie chce dopuścić do walki z nią, marnuje zapał i siły narodu. A przecież tak łatwo było przerzucić powstanie na Litwę i Ruś, pójść na spotkanie Moskalom i bić na granicy każdy ich oddział z osobna, zanim się połączą.

Żądał tego genialny nasz szef sztabu generał Ignacy Prądzyński, chciał tego generał Józef Dwernicki, wódz, zna-

WACŁAW PIETRZAK

plut. 34 p. p.

## Z przed stu laty.

Hej! — bijcie dzwony!

Hej! — Dzwoncie serca!

Niech nam przyświeca

Triumf wielki

Musimy radość wszędzie nieść!

Cześć bohaterom!.. cześć!..

Na radość życia zawsze będzie czas,

Ale czy jest tu, który wśród was

Co ma stopięćdziesiąt lat?...  
Mój brat?... Twój brat?...

Czy jest tu który — co pamięta wiek?...  
Gdzie jest ten człowiek?!

Pomatu! Na radość życia zawsze będzie czas,

Teraz chodźmy cicho w przeszłości las.

— — — — —

Listopad... Noc mroczna i cicha się zaczęła

I wszystko wkrąg ciemnym całunem

przykryła

— — — — —

Cicho! — w ciemności coś czai się — skrada

Migają cienie... duchy to — czy ludzie?

Stać! Hasło! Stać!... Nikt nie odpowiada

Już słychać tupot po zamarzłej grudzie.

Wtem — krótki cios! szamotanie...

kłaśnięcia..

...Krew bluździł... Pędzą.. Już są

w Belwederze!

Nabelak wpadł pierwszy do sypialni

księcia

Pierwszy wbił bagnet swój w...

poduszki pierze!

Lecz toż było puste...

— — — — —

Tymczasem Wysocki w szalonym rozmachu

Podchorążych rzuca na koszary wroga

Poszli z ogniem w oczach... bez lęku...

bez strachu

Dużo poszło wtedy przed tron Bogal

Ten kwiat Warszawy zakwitł krwią

purpury...

Powstańcy z wrzaskiem zdobywają mury

Arsenatu... Hej już tam broń zdobyta!...

Wiwat! Niech nam żyje Rzeczpospolita!!!...

— — — — —

A Polska okuta w niewolnicze pęta

Otwiera swe oczy — i ręce zdrętwiałe

W kajdany okute i krwią napęczniałe

Ręce umęczone — z bólu oniemiałe

Wyciąga jak skrzydła — jasne... orle...

białe

Aż tam — gdzie wolności świeci

gwiazda święta.

— — — — —

I nas dopiero spotkała ta chwata

Że w wolnej Polsce — wolni my Jej syny!...

— — — — —

Hej! Bijcie dzwony!

Hej! Dzwoncie serca!

Niech nam przyświeca

Triumf radosny!!!

Musimy radość wszędzie nieść

Cześć bohaterom! cześć!!!

ny nam z pieśni „Grzmia pod Stoczkiem

armaty...”

Na początku lutego moskiewskie

oddziały w sile 130000 ludzi i 400 armat

przekroczyły nasze granice w różnych

punktach.

Rosyjski wódz naczelny, generał Dybicz, oraz poszczególni dowódcy rosyjscy byli Niemcami.

Cały naród oczekiwał pierwszej bitwy. Stoczył ją z własnej inicjatywy gen. Dwernicki, obserwujący ruchy przeprowadzającego się przez Wisłę wroga. Rankiem 14 lutego zrzęcznie zachodzi na tyły awangardy moskiewskiej rozlokowanej pod Stoczkiem, pod dowództwem gen. Geismara i szykuje do boju swój oddział, składający się głównie z nowozaciennej konnicy. Naraz od strony Moskali pędzi ku nam jazda z armatami. Już miało dać do niej ognia, kiedy okazało się, że to nasi Krakusi i ułani powracają ze zdobytymi jeńcami i działami. Stali Krakusi w rezerwie, a jako rekruci, nie wiedzieli o tem, że bez komendy ruszyć się im nie wolno.

Nie wytrzymali, widząc przed sobą wroga; pociągnęli za sobą ułanów i pionunem uderzyli na całą brygadę jejrów konnych moskiewskich. Była to jedna z najwspanialszych szarż polskiej kawalerji!

Druga szarża pod dowództwem Dwernickiego zadała już kompletną klęskę w dwójnasób silniejszemu nieprzyjacielowi.

Długo wiał Geismar na czele swych jejrów — chowając się pod konia przed ciosami naszych lanc! Moskale stracili 400 zabitych, moc rannych i jeńców, całą amunicję i 12 armat!

Na widok tych dział żołnierze nasi padli na kolana, aby podziękować Panu Bogu za pierwsze zwycięstwo.

W trzy dni później wstawiła się znowu piechota polska w bitwie pod wsią Dobre, gdzie gen. Skrzynecki z 8000 ludzi odniósł zwycięstwo nad trzydziestotysięcznym korpusem gen. Rosena. Sławą niespożytą okryli się tu Czwartacy i przysięgli sobie, że nigdy nie będą w bitwie strzelać, lecz zawsze uderzać na wroga tylko na bagnety.

19 lutego Dwernicki znowu bije Moskale pod Nową Wsią i bierze im 11 armat.

### Przebieg wojny 1830—31 r.

Pierwsze nasze zwycięstwa były dowodem, że Polacy mogą liczyć na własne siły i że przecenianą potęgę rosyjską można pokonać. Mimo to Chłopicki zamiast pędzić wroga od granic, nakazał koncentrację wojsk polskich pod Warszawą.

Liczył on na układy z carem i na interwencję Europy!

Takie stanowisko wyższych dowódców było przyczyną, że tak świetnie zaczęte powstanie nie doprowadziło wówczas do niepodległości Polski w wojnie 1830—31 r. Nie zawiedli tylko jej żołnierze. Nie przegrali oni ani jednej bitwy i dowiedli świata, że — jeszcze nie zginęła.

19 lutego po koncentracji wojsk naszych na polach grochowskich 100000 Moskale z 300 działami naprzód w ciągu kilku dni starało się nam wydrzeć Warszawę.

Armja nasza, składająca się tylko z trzydziestu paru tysięcy ludzi i 100 armat — nie oddała wrogowi ani piędzi ziemi.

Któż z nas nie słyszał o obronie Olszynki? Był to klucz naszych pozycji w bitwie grochowskiej. 200 dział moskiewskich zasypywało ją gradem pocisków. Dziesiątki batalionów i pułków waliło na nią raz po raz i rozbite uciekało w popłochu. Olszynki wszak bronili Czwartacy! Jedyńą ich bronią był bagnet, jedyną zasłoną wał z trupów.

Pamięć Olszynki krzepiła nas w latach niewoli,

(d. n.)

## Wspomnienia listopadowe.

Dnia 29 listopada mija 100 lat od chwili, gdy naród polski powstał zbrojnie by wypędzić najeźdźcę — moskala. Powstanie to, znane w historii powstania listopadowego, przygotowane było i rozpoczęte przez młodych wojskowych, uczniów szkoły podchorążych. Jako w listopadową rocznicę zamieszczamy garść wspomnień z parku Łazienkowskiego w Warszawie, gdzie spiskowcy się zbierali i skąd wyruszyli do walki.

Smutna jesień zagląda ze wszech stron do Królewskich Łazienek w Warszawie, przeciska się przez szczeliny parku i bierze go w swoje posiadanie, osnuwając drzewa, krzewy, aleje i trawniki szaremi barwami.

Posmutniał dziwnie jakoś piękny pałacyk królewski, zmałał i zamknął się w sobie.

Powoli zamiera wszystko, jesień obejmuje w parku panowanie, pod nogami szeleszczą opadłe liście...

Chodźmy i przejdźmy się po tym zamierającym parku, świadku dawnych świetnych czasów, rzucmy okiem na przesłiczny pałacyk Łazienkowski, wybudowany przez ostatniego naszego króla.

Zaraz na wstępie uderza nas zaniedbanie i zapomnienie wszystkiego tego, co kiedyś żyło, a dziś jest grobem przeszłości.

Zwracają uwagę zabite na cztery spusty drzwi od pałacowej kaplicy. Tylko przez okna szczelnie zamknięte widać pająki świeczników, a w głębi wynurza się z półmroku wielki ołtarz. Bóg czeka na swe owieczki, które nie mogą przyjść, bo tak każe teraźniejszość dziwna. Stało się to po pamiętnym krwawym 1926 roku, gdy wybrano Prezydentem p. Mościckiego. Za poprzedniego prez. St. Wojciechowskiego, co niedzielę odbywały się tam nabożeństwa, a kaplica pełna była modlących się.

Sam pałacyk otwarty jest dla zwiedzających, lecz dziwnie zaniedbany zewnętrznie.

Tynk opada, mur się kruszy, ukazując czerwone rany cegieł, szczerzące zęby zagłady ku przechodniowi...

Dawna podchorążówka, zamieniona obecnie na muzeum, straciła swój charakter, a w murach jej zamarło barwne wesołe życie żołnierskie.

Przeszłość poszła w zapomnienie, żyjemy teraźniejszością, nie myśląc zupełnie o przyszłości, niepomni starej prawdy, która głosi: „przeszłość jest szkołą przyszłości”. Bo czy naprawdę ta przeszłość nie nam nie mówi, nic nie przypomina i nic nie nasuwa na myśl.

Porównajmy dwie daty historyczne: 29 listopada 1830 r. i 13—15 maja 1926 r. Powiedzą nam wiele...

Gdy w dniu 29 listopada 1830 r. nad wieczorem zbliżała się umówiona godzina, cywilni spiskowcy, którym polecono rozpoczęcie ruchu napadem na Belweder, szli po dwóch, po trzech, różnymi drogami do parku Łazienkowskiego po broń do szkoły podchorążych. Niebo było w tym dniu pochmurne, tak, że zmierzch i noc prawie bez podziału w jeden moment przypadły.

W Łazienkach, po prawej i lewej stronie posągu króla Jana, zejść się mieli ci waleczni młodzieńcy na pół godziny przed terminem. Miało ich być wszystkich czterdziestu, lecz różne okoliczności — więcej niż o połowę tę liczbę pomniejszyły.

Wyniesiono karabiny podchorążych moskali, którzy udawali, że nie dostrzegają tego, co się dokoła nich działo. Gdy się szkoła uzbrajała, Nabelak i Goszczyński nabijali broń i obliczali swe siły: było wszystkich osiemnastu. Rozdzielili się na dwie części i z dwóch stron na-

padli na Belweder z okrzykiem: „Śmierć zdrajcom!”

To epizod z dawnych Łazienek — dziś cisza grobowa wszędzie. Posąg króla Jana zaniedbany. Podchorążówka pusta i cicha, wszystko przepadło w teraźniejszości i zostało zapomniane i wymazane z pamięci.

Bo potem... był pamiętny maj 1926 roku, gdy słońce zalewało park Łazienkowski potokami złotych promieni, a krwawa wojna domowa rozlała łunę czerwonej krwi na barwnych kobiercach kwietników!

Łazienki znów ożyły od buku strażów — to wskrzeszona podchorążówka z dzielnym Paszkiewiczem na czele odparła bohatercko zamachowców pragnących pogwałcić Konstytucję. I znów w parku zaroily się szare mundury polskiego żołnierza i zagrały karabiny śmiertelne — to podchorążowie bronili swymi pierściami prawa i honoru żołnierskiego.

Ale jakaż różnica rzuca się w oczy z tego porównania dwóch dat listopadowych 1830 i 1926 r.! W powstanie listopadowe podchorążowie z Nabelakiem na czele pragnęli zrzucić jarzmo niewoli moskiewskiej i Polsce dać na ostrzach szabel i bagnatów Wolność i Niepodległość — w wypadkach majowych również podchorążowie musieli bronić prawowitego Rządu i Konstytucji od własnych braci, którzy z bronią w ręku szli obalać władzę polską.

W tem tkwi różnica, a jest głęboka jak morze, objaśnienia są tu zbyt cenne, fakty mówią same za siebie.

I dlatego jesienią liście drzew Łazienkowskich okrywają się purpurą zakrzepłej krwi i lecąc, szeleszczą modły za padłych na stanowisku bohaterów podchorążych. Bo zarówno Ci z przed lat stu, jak i Ci z przed lat czterech jednako walczyli i legli za Ojczyznę. Cześć im i chwala!

## KRONIKA PODLASKA.

### KALENDARZYK.

30 listopada	— Ad. Andrzeja —	niedziela
1 grudnia	— Eligjusza	— poniedz.
2	— Babjany	— wtorek
3	— Franciszka ks.	— środa
4	— Barbary	— czwartek
5	— Sabby	— piątek
6	— Mikołaja	— sobota

**Adwent.** W tą niedzielę rozpoczyna się Adwent. W kościołach naszych odbywać się będą „Roraty”.

Ileż wspomnień z dawnych dziejów Polski nasuwają nam „Roraty”: Polskie „Roraty” Rokrocznie „Roraty” ściągają do naszych świątyni tłumy wiernych.

### Z SIEDLEC.

**Wielki proces przeciwko 24 komunistom.** Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w dniu 25 b. m. rozprawa w procesie przeciwko 24 agitatorom komunistycznym oskarżonym o przynależność do partii komunistycznej i Zw. Młodzieży Komunist.

Akt oskarżenia zarzuca im, że na terenie powiatu Węgrowskiego rozwinęli akcję wywrotową, zakładali jacejki komunistyczne, propagowali dyktaturę proletariatu i urządzali masówki na których wygłaszali podburzające przemówienia.

Kiedy przesłuchiowano oskarżonego Arję Gruszkę, ten ujrawszy na sali urzędnika policji śledczej krzyknął: „precz z katami”.

Okrzyk ten podchwycili inni oskarżeni. Drugi z rzędu składał zeznania oskarżony Franciszek Meteraj, który usiłował



**ASPIRIN TABLETKI**  
 ciągle jeszcze niedoścignione  
 jako środek przeciwko  
**Bólom głowy, Zębów, Przeziębieniu i Reumatyzmowi**  
*Ustniecie tylko jedną tabletką*  
 Do nabycia we wszystkich aptekach.

przy sposobności wygłosić antypaństwowe przemówienie.

Rozprawa potrwa do 27 b. m. włącznie  
**Z SOKOŁOWA PODL.**

**Zebranie rzemieślników.** W dniu 26 ub. m. odbyło się zebranie członków Cechu rzemieślników i wędliniarzy oraz zarządów wszystkich innych cechów sokołowskich. Izbę Rzemieślniczą reprezentował referent H. Wiśniewski.

Po zapoznaniu obecnych z nowym prawem przemysłowym i po omówieniu roli samorządu gospodarczego rzemieślniczego, w obszernej dyskusji rozważano bolączki i braki miejscowych organizacji rzemieślniczych.

Obecni zwrócili uwagę na niestusznym, ich zdaniem, rozdział kredytów rzemieślniczych przez Kasę Komunalną. Wysłunięto postulat, aby na przyszłość kredyty rzemieślnicze przydzielane były Kasie Rzemieślniczej w Sokołowie, ewentualnie, aby Kasa Komunalna zasięgała opinii zrzeszeń rzemieślniczych przed dokonaniem rozdziału kredytów.

### Z BIAŁEJ PODL.

**1500-lecie św. Augustyna.** W dniu 14 grudnia odbędzie się staraniem specjalnego Komitetu w sali Narodowej Organizacji Kobiety akademja ku czci głębokiego filozofa św. Augustyna.

Program akademji jest bardzo poważny. Akademja odbędzie się popołudniu o godz. 5.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

### Przed dniami przeciwgruźliczemi.

Celem powołania do życia na terenie m. Białej Podl. oraz powiat T-wa Przeciwigruźliczego zostało zwołane walne zebranie w dn. 27 b. m. z następującym porządkiem

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza
3. Referat organizacyjny i dyskusja.
4. Ukonstytuowanie się Towarzystwa Przeciwigruźliczego i podpisanie deklaracji.
5. Wybór Zarządu Towarzystwa.
6. Program prac T-wa w szczególności organizacji dni przeciwgruźliczych.
7. Wolne wnioski.

Po wybraniu Zarządu na czele którego stanął dr. Koźmiński przystąpiono do prac przygotowawczych do 40 dniowej akcji na rzecz walki z gruźlicą. Utworzono odpowiednie sekcje. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

## Ogłoszenia sądowe.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto następujące wpisy:

552. Firma „Chaim Edelsztejn” przestała istnieć od roku 1928, wobec czego z rejestru zostaje wykreślona.

638. Firma „Szyja Manperl”, mająca siedzibę w Międzyrzeczu będzie brzmieć jak następuje: „Szyja Manperl, fabryka obsadek do piór stalowych „Columbus”.

1006. Na mocy aktu, sporządzonego przed Notariuszem Witoldem-Kazimierzem

Krasuskim w Radzynie w dn. 28/IV. 30 r. za Nr. 219 Szmul Sztern całkowity swój udział wynoszący 20% całego przedsiębiorstwa pod firmą: „Młyn parowy w Radzynie Wolf Turkieltaub i spółka“ sprzedał Moszkowi Nusbaumowi, oraz na moc aktu sporządzonego przed tymże Notariuszem w dn. 9/V. 1930 r. za Nr. 237 Moszko Nusbaum sprzedał 20% ze swego udziału wyżej wspomnianego przedsiębiorstwa Jankłowi Rolszteinowi 10% całego przedsiębiorstwa i Abramowi Rolszteinowi również 10%, wobec czego udziały spółników w powyższym przedsiębiorstwie obecnie wynoszą: Nuty Turkieltauba 27%, Moszka Nusbauma 27%, Wolfa Turkieltauba 26%, Jankła Rolsztejna 10% i Abrama Rolsztejna 10%.

Do rejestru handlowego Działu B. Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr.:

2416. „Toba Altbir“, handel żelazem, farbami i mat. budowlanymi w Parczewie, ul. Rynek 3. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Toba Altbir, pełn.

2417. „Fabryka Wyrobów Betonowych Sejmiku Włodawskiego we Włodawie“. Siedziba m. Włodawa. Cel: prowadzenie fabryki wyrobów betonowych. Firma istnieje od 1923 r. Właśc. Sejmik Włodawski. Prokury pełnej udzielono Pawłowi Cwiklińskiemu i inż. Zygmuntowi Radzikowskiemu, zam. we Włodawie. Kierownikiem przedsiębiorstwa jest inż. Zygmunt Radzikowski.

2418. „Stefan Czerepiński“, sprzedaż wyrobów masarskich i surowizny w Radzynie, ul. Rynek Nr. 1. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Stefan Czerepiński.

2420. „Abram-Szaja Kalinka“, handel gotowemi ubraniami w Radzynie. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Abram-Szaja Kalinka. Abram-Szaja Kalinka zawarł z żoną swą Perłą z Lernerów intercyzę przedślubną, ustalającą rozdzielność majątkową na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Hipolitem Chludzińskim w Białej-Podl. w dn. 13 marca 1930 r. za Nr. Rep. 343.

2419. „Chaim Fajerman“, prowadzenie piwiarni w Konstancynie. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Chaim Fajerman. Chaim Fajerman zawarł ze swą małżonką Rejzlą z Foglerów intercyzę przedślubną, ustalającą wyłączną własność jak dotychczasowego tak i przyszłego majątku każdego z nich na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Hipolitem Chludzińskim w Białej-Podl. dn. 5 maja 1930 r. za Nr. Rep. 620.

2421. „Jankiel Papa“, hurtowy handel manufakturą w Międzyrzeczu, ul. Kościelna Nr. 3. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Jankiel-Dawid Papa.

2422. „Chana Kahan“, handel towarami łokciowemi w Białej-Podl., ul. Brzeska 2. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Chana Kahan.

2423. „Chaim-Lejb Edelsztein“, handel cementem, wapnem i kaflami w Białej-Podl. ul. Grabanowska 27. Firma istnieje od 1930 r. Właśc. Chaim-Lejb Edelsztein. Tenże Chaim Lejb Edelsztein zawarł z żoną swą Frejdą z Caruków intercyzę przedślubną ustalającą wyłączną własność majątku każdego z nich.

2424. „Hurtownia Tytoniowa — Wacław Mazurkiewicz“ w Janowie-Podl., ul. 3 Maja Nr. 1. Firma istnieje od 1929 r. Właśc. Wacław-Marjan Mazurkiewicz.

2425. „Hersz Libergold“, piwiarnia w Janowie-Podl., ul. Brzeska 5 Firma istnieje od 1928 r. Właśc. Hersz-Lejb Libergold.

Do rejestru handlowego, działu B. Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto następujące firmy:

39. „Skład Maszyn Rolniczych i Artykułów Budowlanych Wygoda“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej-

Podlaskiej. Siedziba: Biała-Podl., ul. Brzeska Nr. 23. Cel: skład maszyn rolniczych i art. budowlanych. Kapitał zakładowy wynosi 6000 zł., podzielony na 60 udziałów po 100 zł. każdy i całkowicie do Kasy spółki został wpłacony. Rubin Feldman posiada 12 udziałów, Josef-Ber Feldman — 24 i Syma-Frejda Feldman — 24 udziały. Zarząd spółki należy do Rubina i Josefa-Bera Feldmanów przez cały czas trwania spółki. Weksle, żyra na wekslach, czek, przekazy, pełnomocnictwa, umowy, akty i wszelkie zobowiązania spółki, podpisywane będą przez obojga zarządców łącznie pod stemplem firmy. Otrzymywać z poczty i telegrafu korespondencję zwyczajną, poleconą i pieniężną i pieniądze za przekazami przysłane, oraz prowadzić wszelkie sprawy sądowe spółki ma prawo każdy z zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Bohdanem Wędrychowskim w Białej-Podlaskiej w dn. 26 sierpnia 1930 r. Nr. Rep. 1004 na 5 lat, t. j. od dn. 1 października 1930 r. O ile na trzy miesiące przed upływem terminu istnienia spółki t. j. przed 1 października 1935 r. nie nastąpi przez któregokolwiek ze spółników notarialne wypowiedzenie — czas trwania spółki przedłuży się automatycznie na następne 5 lat.

40. „Silnik“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: m. Radzyń, ul. Międzyrzeczka 30. Cel: budowa i remontowanie wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych oraz sprzedaż własnych i obcych wyrobów. Kapitał zakładowy spółki wynosi 6000 zł., podzielony na 60 udziałów po 100 zł. każdy i całkowicie do spółki wpłacony. Wszyscy trzej spółnicy posiadają po 20 udziałów. Zarząd spółki należy do Czesława Siennickiego i Władysława Siennickiego. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czek, pełnomocnictwa, prokury i akty notarialne winny być podpisywane przez obojga zarządców. Podpisywane zaś przez jednego zarządcę lub spółnika nawet pod stemplem firmy poczytywane będą dla spółki za nieobowiązujące. Pokwitowania z odbioru należności i korespondencja handlowa nie zawierająca zobowiązań podpisywane będą przez jednego zarządcę, również za podpisem jednego zarządcy odbierane będą z poczty i telegrafu, z kolei żelaznych, i komór celnych, przedsiębiorstw przewozowych, wszelkiego rodzaju korespondencje, przekazy pieniężne, posyłki i towary. Każdy zarządca oddzielnie mocen będzie zastępować spółkę przed wszelkimi władzami i urzędami, a w szczególności przed Władzami Skarbowymi i Akcyzowymi i podpisywać firmę spółki na wszelkich dokumentach i zobowiązaniach spółki wobec Władz Rządowych i Skarbowych. Podpisy na dokumentach nie notarialnych składzone będą pod stemplem firm. Za wszelkie bez wyjątku zobowiązania — spółnicy odpowiadają wyłącznie tylko posiadaniem udziałami, wyłączając od odpowiedzialności osobistej majątek każdego ze spółników. Za osobiste długi i zobowiązania spółników — spółka nie odpowiada. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na czas nieograniczony na mocy aktu, zeznanego przed Franciszkiem Czerwińskim, zastępcą Notariusza Witolda-Kazimierza Krasuskiego w Radzynie w dn. 15/VI. 30 r. za Nr. Rep. 314.

Do rejestru handlowego, działu B. Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto następujące wpisy:

Dnia 30 czerwca 1930 r.

35. Na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Stanisławem Możdzińskim w Białej-Podl. w dn. 25/III. 30 r. za Nr. Rep. 97 Stanisława Domagalska z posiadanych przez się 14 udziałów w spółce: „Podlaska Piekarnia Mechaniczna w Białej-Podl. spółka

z ogr. odp.“ oraz Marjan Kondracki z 2-ch sprzedali po jednym udziale na własność Wincentemu Swiatłowskiemu ze wszystkimi prawami i przynależnościami.

Dnia 2 września 1930 r.

35. Na miejsce ustępującego członka zarządu w wyżej wspomnianej spółce Mieczysława Domagalskiego został wybrany Stanisław Maziejuk.

Dnia 22 września 1930 r.

35. Na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Bohdanem Wędrychowskim w Białej-Podl. w dn. 6 września 1930 r. za Nr. Rep. 1036 Józef Kułakowski wszystkie posiadane przez się 5 udziałów w spółce: „Podlaska Piekarnia Mechaniczna w Białej-Podl. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ sprzedał Wincentemu Swiatłowskiemu ze wszystkimi prawami, przywilejami i przynależnościami, oraz z prawem uczestniczenia w zyskach i stratach spółki.

Dnia 22 października 1930 r.

35. Na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Stanisławem Możdzińskim w dn. 29/VII. 30 r. za Nr. Rep. 294 Józef Szenejko wszystkie należące do niego 5 udziałów w spółce pod firmą: „Podlaska Piekarnia Mechaniczna w Białej-Podl. o ogr. odp.“ sprzedał Janowi Sakowiczowi ze wszystkimi prawami i przynależnościami oraz z prawem uczestniczenia w zyskach i stratach.

Dnia 4 października 1930 r.

1. Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Akcjonarzy z dn. 18/VII. r. b. postanowiono Podlaski Syndykat Rolniczy, Spółkę Akcyjną w Białej-Podl. zlikwidować na podstawie § 52 statutu spółki. Do komisji likwidacyjnej wybrano Stanisława Rozenwertha, Witolda Geislera i Stanisława Maziejuka, a na zastępcę Tadeusza Pyszynskiego z siedzibą w Białej-Podl., ul. Reformacka 10 i nadano jej wszelkie prawa, przysługujące zarządowi, a w szczególności upoważniono ją w składzie dwóch z pośród trzech do podpisywania wszelkich w imieniu tegoż Syndykatu w likwidacji zobowiązań nie wyłączając czeków i weksli.

## ZAWIADOMIENIE.

Na posiedzeniu koleżeńskim w dniach 6-VI i 9-XI postanowiono zawiązać jako jednostkę prawną Koło byłych wychowanek Semin. Zofji Wołowskiej. Do ułożenia statutu i jako tymczasowy komitet zostały wybrane: Przewodnicząca Patyrowska, wiceprzewodnicząca Węgrzynowska, zastępczyni Krasuska, skarbnikiem Grabowska Tymczasowy Zarząd zawiadamia wszystkie koleżanki że Komitet funkcjonuje w Warszawie. Informacja okręg białski udziela p. Raciborska-Węgrzynowska w czwartki i niedziele od godz. 2—5 pp. adres: Koszary Warszawskie bud. oficer. 2.

## Gdzie się masz zatrzymać?

Grand Hotel w Warszawie, ul. Chmielna 5, przy Nowym Świecie Telef. 7-9, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

Dr. Med. Marja Ugniewska-Ogłoz. Choroby kobiece, akuszerka, leczenie dróg moczowych i zylaków. Przyjmuje codziennie od 1-jej — 7 wieczór, w niedziele i święta od 8—3-jej po poł. Biała Podl. ul. Brzeska № 34. 1—3

## Poszukują pracy

Ślusarz-mechanik z 6-cio klasowym wykształceniem i z odbytą praktyką w zakładach warszawskich oraz robotnik. Łaskawe zgłoszenia do red. „Podlasiaka“ w Białej pod „Praca“.

Władysław Kowaluk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej, zam. w Kalitowie.